Nr. 8. Lwów, dnia 24. lutego 1907. Rok V.

ADRES: WYDAWNICTWO „GMINY“ we Lwowie.

GMINA

Tygodnik poświęcony interesom Gmin i Rad powiatowych.

Wychodzi we Lwowie co sobotę.

CAŁOROCZNA PRZEDPŁATA Z DOSTAWĄ 6 koron

Założyciel: Tadeusz Romanowicz. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maryan Orłowski.

Ustawy i rozporządzenia.

Wyższy Sąd krajowy we Lwowie po myśli § 141 ord. egzek. i §§ 15, 16 18 i 19 rozp. minister. z dnia 25 lipca 1897 Dz. u. postanowił, że w całym okręgu przy oszacowaniu nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnem i konkursowem ma być dla kapitalizacyi czystego dochodu stosowaną następująca stopa procentowa;

a) dla niektórych posiadłości gospodarstwa 4 procent.;

b) dla większych posiadłości gospodarstwa lasowego 5 prc.;

c) dla realności (domów) bez gospodarstwa rolnego, lasowego lub przedsiębiorstwa przemysłowego, podlegających podatkowi domowo-czynszowemu 5 prc.

* * *

Namiestnictwo lwowskie wyznaczyło w myśl § 42 cz. I. przepisów wykonaw. do ustawy wojskowej, program czynności głównego poboru wojskowego w r. 1907, na dotyczące dni marca i kwietnia (ogł. w Gazecie lwowskiej nr. 34 z r. 1907).

* * *

Próbne wstrzymanie doręczania listów wartościowych i pieniędzy w dnie niedzielne. W myśl rozporządzenia ministerstwa handlu wstrzymuje się na próbę, począwszy od 1 marca 1907, doręczanie listów wartościowych i pieniędzy w obrocie przekazowym, pocztowym i pocztowych kas oszczędności w tych urzędach, w których doręczanie to wykonują specyalne organa. — Do tych urzędów należą obecnie Jarosław, Kołomyja, Kraków, Lwów, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Stryj, Tarnów i Tarnopol. Wyjęte z pod tego zarządzenia są przesyłki, które w myśl obowiązujących przepisów doręcza się zaraz po nadejściu osobnym posłańcem. W miejscowościach, w których powyższe rozporządzenie ma zastowanie wolno adresatom odbierać pomienione przesyłki podczas wyznaczonych dla stron godzin urzędowych w urzędzie, bez składania osobnego oświadczenia i bez obowiązku uiszczania należytości za przechowanie. — Powyższe ograniczenie odnosi się także do zleceń pocztowych i listów poleconych za zaliczką, jeżeli doręczanie tych przesyłek złączone jest z doręczaniem listów wartościowych i pieniędzy.

Z praktyki.

O potrzebie Zjazdów autonomicznych.

Także na zeszłorocznym krakowskim Zjeździe prawników nie obradowano nad prawem gminnem. To prawo, wprost nie istnieje dla jurystów w sądzie, rządzie i t. d; i t. d. Autor tych uwag przedłożył referat odpowiedni, na temat reformy prawa gminnngo, lecz niestety, za późno, choć przed wiecem. Sam referat, dziwnym nieporządkiem kancelaryi wiecowej... zaginął. Lecz przecież i na owym wiecu, była poruszoną administracya samorządna, bo sprawa judykatury gminnej. Lecz tak mimochodem, że nie było czasu do replikowania.

Przypadkowo, gdy poruszano sprawę sądów przysięgłych, potępił z werwą godną lepszej rzeczy, sądy i sądownictwo magistrackie p. Fedorowicz, urzędnik Wydziału krajowego. Nie ukrywam nazwiska, bo referaty powinny być, a zapewne i już są wydrukowane. Tam więc będzie uwiecznioną uwaga funkcyonaryusza autonomicznego, że sądownictwo władz samorządnych nic nie warte...

Otóż choćby dla samego odparcia podobnych nieuzasadnionych twierdzeń, powinny się odbywać od czasu do czasu „Zjazdy autonomistów“.

Ileżby na nich było do omówienia z teoryi prawa autonomicznego! Jakżeby cennemi dla pra-

wodawców były fachowe uwagi i rezolucye obradujących! Ileby wyłoniło się pożytecznych projektów reformy prawa gminnego, w teoryi i praktyce! Ileż wreszcie zyskaliby i sami funkcyonaryusze, mogący na Zjazdach zabrać głos w obronie swych praw i bytu, gdy teraz na seryo traktuje się sprawa zniesienia Rad powiatowych.

Sprawa wprowadzenia w życie instytucyi Zjazdów autonomicznych nie jest trudną do urzeczywistnienia. Wszak i teraz słyszymy o Zjazdach marszałków, wiecu 30 miast, wiecu urzędników miast, i t. p. Są to odłamy owego proponowanego przez nas „Zjazdu autonomistów“. Zjazd taki obejmie wszystkie grupy, wszystkie sprawy władz i funkcyonaryuszy samorządnych. Zjazd obejmie także sprawy autonomiczne wszystkich ziem, na których mówi się i urzęduje w gminach w naszym języku. Zjazd objąłby wreszcie także sprawy międzynarodowego prawa gminnego.

Idea ta nie jest zatem małoznaczną.

Zachodzi więc pytanie, od czego zacząć?

Naszem zdaniem, zachęta powinna wyjść od Rad powiatowych, naturalnie z prywatnej inicyatywy. Mógł bukowiński Wydział krajowy powziąć zamiar utworzenia... bazaru krajowego w Czerniowcach, mógł Wydział Rady powiatowej Kołomyjskiej ogłosić konkurs na „Podręcznik dla władz autonomicznych“, mógł Wydział krajowy galicyjski założyć fabryki betonów, otóż jak te wszystkie godne uznania i najwyższej pochwały zabiegi, może jeden z Wydziałów powiatowych zainicyować powołanie do życia Zjazdów autonomicznych, celem wywołania dyskusyi w sprawach urzędowania i prawodawstwa autonomicznego.

Sejm.

W dniu 14 bm. zebrany Sejm znalazł się przed ogromem pracy i zagadnień. — Naturalnie. Skoro wszystkie sprawy i postulaty autonomiczne są dla rządu zawsze jeszcze bolączką, toć i sprawa zwoływania Sejmu musi być kopciuszkiem. A przecież w tym rządzie mieliśmy i mamy ministrami, rodaków. Przecież era absolutnych rządów, ukończona w r. 1848 nadaniem konstytucyi, powinna była zaprawić następne, już przecież „konstytucyjne“ rządy, do konstytucyjnego sprawowania obowiązków rządzenia. Czy doprawdy i teraz jeszcze, po półwiekowem borykaniu się upadłego absolutyzmu z konstytucyą, nie rozumie się tu i tam, że „rządzenie“ nie może być ukrócaniem praw konstytucyjnych; że rząd jest urzędem konstytucyjnym, spełniającym obowiązki względem społeczeństwa, że jest sługą tego społeczeństwa a nie odwrotnie?

Fakta wskazują, że społeczeństwo pomimo konstytucyi, upośledzone przez absolutyczne zakusy i prądy, jest jeszcze zawsze traktowane nie dość konstytucyjnie. Absolutne prądy udzieliły się nie tylko wyższym, lecz nawet najniższym władzom. Dominują one w formie i czynach zaskorupiałego biurokratyzmu, przewalającego dążenia i pracę około wzmocnienia konstytucyi czystej, niezaprawianej absolutyzmem.

To też ani w Radach powiatowych nie była praca dość skuteczną. Co więcej, musiała okazać się... zbyteczną? To też i Sejmy nie pracowały inaczej, jak dorywczo. Nie mogły się zajmować należytą reformą prawa gminnego, bo praca taka wymaga czasu. — W obec tego zapytać należy: Kiedyż znajdzie się czas na tę pracę?

Sejm zebrany. Setki przedłożeń dotyczą, jakbyśmy powiedzieli — codziennych, życiowych spraw gospodarczych. Aby je tylko pobieżnie przejrzeć, trzeba na to dużego czasu. Będą więc jedynie — fachowy wyraz na dorywczą robotę — przepytlowane. A sprawy wielkiej, gruntownej reformy prawa gminnego i gospodarstwa krajowego? Skazane na leżenie odłogiem. Tak było dotąd... od r. 1848 czyli od pierwszej konstytucyi.

* * *

Sejm! Mnóstwo przedłożeń. Dominuje sprawa poprawy bytu nauczycieli szkół ludowych. Słusznie. Jest to jedna z ważnych spraw krajowych — Polepszenia bytu tysięcy nauczycieli jest konieczne. Wpłynie ono na dodatnią pracę około wychowania mas. W jaki sposób zdola Sejm rozwiązać węzeł gordyski pieniężnego załatwienia tej sprawy, okaże najbliższa przyszłość. Że do tego potrzebna ofiarność kraju, nie ulega wątpliwości. Jest to konieczność ekonomiczna i społeczna. Byle nie zwlekać. To też, że odrazu wpłynęła ta sprawa na porządek dzienny, tem lepiej. Całe społeczeństwo nasze rozumie, że tu ofiarność kraju jest koniecznością etyczną i polityczną. Wydatki i ofiary na ten cel, chyba cały kraj chętniej poniesie, niż o tyle większe ciężary na cele militarne i inne państwowe, które my w znacznej części dla dobra

dominujących krajów i obywateli niemieckich ponosiliśmy i ponosić musimy w przyszłości.

Sprawy budowy dróg wodnych i reforma ustawy drogowej również wysunięto w Sejmie na pierwszy strzał.

Jednocześnie, poza Sejmem, wre i kipi sprawa naprawdę wielkich prac, wielkiej reformy gminnej.

Poważne stronnictwo wystąpiło z projektem tej reformy. Projekt w głównych konturach rzucony. Śmiały projekt. Już to samo, że jest, nie pozwala go lekceważyć. Dobrze, że jest teraz w czasie obradowania Sejmu.

* * *

Znamy i cenimy dobre zamiary i pracę autorów i inicyatorów projektu. Lecz skądkolwiek by wychodził projekt reformy gminnej, żadnego nie można lekceważyć, skoro podkładem jego dobra wola i rozumna praca. Tak samo nie lekceważyliśmy socyalnego projektu gminnego w Krakowie, ogłoszonego przed kilku laty w krakowskim „Naprzodzie“. Są w nim może i niektóre nieuchwytne zadania lub zbyt dalekie. Atoli trzeba zważyć, że program pracy sięga i w daleką przyszłość.

Dobrze więc, że jest także projekt i innego stronnictwa do rozpatrzenia. Zresztą, prócz projektu dra Dunajewskiego, zwalczanego ogólnie, żadne stronnictwo nie wystąpiło dotąd z projektem wielkiej reformy gminnej. Zaledwie były jeszcze luźne uwagi teoretyczne, między temi zwłaszcza, b. sekr. Wydziału krajowego, dra Lewickiego i niewiele innych.

Aż oto teraz, pod egidą niespracowanego dra Głąbińskiego wyrasta nowy wielki projekt. Przypomina on bardzo projekt dra Dunajewskiego, lecz rozwiązuje sprawę inaczej, śmiemy zauważyć, że praktyczniej, lepiej pod każdym względem.

Atoli niedobrze choćby ogólnie wydawać zdanie o wartości projektu. Lepiej i właściwiej otworzyć dyskusyę, której zaprawdę godzien.

* * *

Dzięki inicyatywie stronnictwa narodowo-demokratycznego, posłom, należącym do stronnictwa, polecono opracować i przedłożyć Sejmowi wnioski w sprawie rozszerzenia autonomii kraju; mają one obejmować te wszystkie reformy, które się dadzą przeprowadzić w drodze ustawodawstwa krajowego.

Już na tem miejscu musimy zauważyć, że w tych ramach ścieśnione granice pracy umniejszą jej wydatność. Bo i dlaczegoż jednocześnie niewykreślić planu wywalczenia nowej, odpowiedniej państwowej ustawy gminnej z 5-go marca 1862. Wprawdzie twierdził ś. p. Tadeusz Romanowicz w „Gminie“ swej, że ustawa ta nie obowiązuje w praktyce, boć wedle teoryi i rozumu prostego, należałoby uważać za już nieobowiązujące patenty przedkonstytucyjne, tak samo i tę ustawę gminną państwową.

Jest ona i dziś zaporą konstytucyjną. Dlatego pozwalamy sobie zauważyć, że praca autorów projektu niżej podanego, powinna być skierowaną raz ze względów praktycznych na obecny zakres Sejmu, lecz jednocześnie i na inne reformy praw politycznych w parlamencie, możliwe po uchwaleniu nowej państwowej ustawy gminnej.

Poniżej sama treść projektu.

Nowy projekt reformy administracyi i prawa gminnego.

Projekt reformy dąży do wprowadzenia w Galicyi zasadniczych zmian prawa gminnego, jak też administracyi krajowej. Dąży do zabezpieczenia corocznego zwoływania i minimalnego trwania sesyj sejmowych; przyznanie marszałkowi, namiestnikowi i ministrowi do spraw galicyjskich prawa przedkładania ustaw krajowych do sankcyi i ich kontrasygnowania. Dalszym postulatem jest wyraźne zastrzeżenie w statucie krajowym kompetencyi Sejmu w tych wszystkich sprawach, które dotychczas tylko milcząco w myśl §. 11 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa Sejmom są pozostawione; wyraźne przyznanie Sejmowi prawa kontrolowania władz administracyjnych i pociągania namiestnika do odpowiedzialności; rozszerzenie autonomii finansowej Sejmu; rozszerzenie kompetencyi Rady szkolnej krajowej i wzmocnienie w niej wpływów autonomicznych; wreszcie utworzenie krajowego trybunału administracyjnego za równoczesnem zniesieniem rekursów do ministerstwa w sprawach ustawodawstwu krajowemu podlegających.

Dalej przygotowane być mają wnioski w sprawie reformy wyborczej sejmowej, zmierzające do tego, aby dwie trzecie Sejmu były wybierane w drodze powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania według analogii wyborów do Rady państwa, za skróceniem czasu osiadłości do 6 miesięcy, pozostała zaś jedna trzecia część Sejmu winna wedle projektu składać się z dotychczasowych wirylistów i z posłów wybieranych bezpośrednio przez wyborców najwyżej wykształconych i najwyżej opodatkowanych.

Program stronnictwa w sprawie reformy administracyi obejmuje: 1) połączenie obszarów dworskich z gminami z zabezpieczeniem właścicielom większych posiadłości jednego miejsca w zwierzchności gminnej i wpływu na wykonywanie policyi na obszarze ich posiadłości; 2) kolegialność zwierzchności gminnej; 3) wprowadzenie kontrolujących zgromadzeń gminnych; 4) zwolnienie gmin od tych wszystkich czynności poruczonego zakresu działania, których wykonanie przez samą ludność nie leży w jej interesie; 5) zmniejszenie dzisiejszych powiatów politycznych do rozmiaru powiatów sądowych, a natomiast utworzenie większych obwodów politycznych bez uszczuplenia władzy namiestnika; 6) zastąpienie dzisiejszych Rad powiatowych sejmikami obwodowymi; wreszcie 7) dodanie starostom powiatowym i obwodowym wydziałów przybocznych, wybieranych przez sejmiki obwodowe, z głosem stanowczym co najmniej w sprawach, ustawami krajowymi przekazanych.

Stronnictwo tej reformy ma następujący program agrarny: 1) utworzenie krajowego kredytu parcelacyjnego; 2) wydanie ustawy przeciw lichwie ziemią; 3) powiększenie kredytu włości rentowych z 5 na 25 milionów i utworzenie tymczasowego kredytu dla włościan, którzy otrzymają promesę pożyczki rentowej; 4) ochronę wychodźców przez ustanowienie przy konzulatach austro-węgierskich ajentów, mianowanych w porozumieniu z Wydziałem krajowym; 5) nałożenie na ajentów emigracyjnych odpowiedzialności za wszelkie straty, jakie z ich winy lub z winy niedotrzymania kontraktu przez pracodawcę poniesie wychodźca; 6) oddanie powiatowych biur pośrednictwa pracy pod bezpośredni zarząd kraju; 7) zniesienie ustawy łowieckiej; 8) przejście lasów państwowych na kraj; 9) utworzenie krajowych tanich składów taniego drzewa budulcowego; 10) zniesienie szarwarków drogowych; 11) krajowe ubezpieczenie bydła; 12) przymusowe ubezpieczenie od ognia wraz z kredytem na ogniotrwałe krycie budynków.

Wiadomości potoczne.

Kurs pisarski XII. z rzędu otwartym zostanie przy Wydziale krajowym z dniem 3 kwietnia 1907. Starający się o przyjęcie mają do końca lutego b. t. wnieść podanie na ręce właściwego Wydziału powiatowego, gdzie też o warunkach przyjęcia mogą się poinformować. Podania wnoszone wprost do Wydziału krajowego nie zostaną uwzględniowe.

Wiadomości urzędowe.

L. 188. KONKURS.

Na posadę sekretarza i kontrolora gminnego. Termin wnoszenia podań do 1 marca 1907

Obie te posady będą nadane łącznie jednej osobie. Podania należy wnosić do urzędu miejskiego w Mostach W. — Wymogi:

1. Świadectwo ze złożonego egzaminu kwalifikacyjnego na sekretarza kontrolora dla gmin podlegających ustawie z r. 1896.
2. Nieprzekroczony rok życia 40.
3. Obywatelstwa autryackie.
4. Kaucya służbowa w kwocie 400 koron gotówką lub papierami pupilarnymi.

Płaca 1600 koron rocznie i 3 pięciolecia po 200 koron.

Mosty Wielkie, dnia 31 stycznia 1907.

L. 153/07. KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej na gminy i obszary dworskie Dobrocin i Piły z siedzibą w Dobrocinie.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 120 kor., oraz wynagrodzenie 2 kor. od porodu, za pomoc udzieloną ubogiej położnicy.

Kandydatki przedłożyć winny świadectwo moralności i dyplom akuszeryjny.

Termin wnoszenia podań upływa d. 28 lutego 1907.

Żółkiew, dnia 29 stycznia 1907.

Z Wydziału powiatowego.

2617/1907. KONKURS

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Sieniawie ogłasza jarosławski Wydział powiatowy.

Płaca 1000 koron i 600 koron w ratach miesięcznych z góry. Okręg sieniawski obejmuje 12 osad z 25.000 mieszkańców.

Obowiązki lekarza okręgowego i alegaty podania nkreśla ustawa z 2 lutego 1891 dz. ust. kraj. Nr. 17 i z 5 października 1906 dz. ust. kraj. Nr. 148. Termin przed 16 marca.

Jarosław, dnia 4 lutego.

Z Wydziału powiatowego.

Wiceprezes dr. Dietzius m. p.

Z drukarni Słowa Polskiego we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Los Rad powiatowych i reformy gminnej.

Poważne stronnictwo uzasadnia projekt reformy gminnej. Uznając konieczność zmiany ordynacji wyborczych, chce wzmocnieniem władzy politycznej I instancji utworzyć nową budowę autonomiczną. Rady powiatowe uznaje zbędnemi. Sejm zebrany, więc jak inne, daleko sięgające projekty reformy prawa gminnego, i ten będzie... w tej chwili pracy Sejmowej, nieproduktywnie zabierać czas tak potrzebny Sejmowi do uporania się ze sprawami aktualnemi.

Może więc te uwagi zdołają rozświetlić sytuację.

Sprawę zmiany prawa gminnego należy traktować z dwojakiego punktu wyjścia: praktycznego i prawnego. Prawo jest przecież konsenkwencją praktyki. Dlatego stawiamy praktyczne względy, nie zaś prawo, na pierwszem miejscu.

Praktyczne względy, wola ogółu, pragną autonomii zupełnej. Prawo, powiedzmy dawne, absolutne, czyli prawo pięści — dawało ją narodom... na raty. Pawo, jak dawniej i teraz hamuje konstytucję. My chcemy pełnej konstytucji. Lecz prawo państwowe zacieśniło granice. Te granice są także dzisiaj... zaporami. Ponieważ stoimy i musimy stać na gruncie legalnym, więc i reformę prawa nie tylko wedle naszych życzeń, lecz także wedle możności, w miarę praw należy przeprowadzić. Prawa dzisiejsze tak ograniczają Sejm, że dobra i całkowita reforma prawa gminnego nie może wyjść ze Sejmu. Sejm może tak częściowo zmienić obecny stan rzeczy, że autonomia ze Sejmu, będzie tylko ową cząstką autonomii na raty. To też na mocy obecnego prawa Sejm jest bezwładnym. Wszak nawet zebrać się nie może, by obradował kiedy i jak długo potrzeba. Niech wejdzie do Sejmu nawet najenergiczniejszy radykał, demokrata, konserwatysta i niech cały Sejm burzy się i huczy, to obecnego stanu nie zmieni, prepotencji władzy centralnej nie usunie. Bowiem reforma gminna zupełna, skuteczna, reforma nie na raty, może dopiero wyjść z parlamentu.

Mamy na myśli państwową ustawę gminną z $^5/_3$ 1862 Nr. 18 dz. p. p. Dopóki ta zasadnicza podstawa autonomii nie pozwoli na dobrą i gruntowną reformę całego prawa gminnego od dołu do góry, tak długo nie pomoże krajowi i gminom ani zmiana ordynacyj wyborczych do autonomicznych reprezentacyj ani zniesienie Rad powiatowych.

Nie twierdzimy jednakże, że nie potrzeba pracować nad ukształtowaniem tego przyszłego prawa gminnego. Owszem. Należy obmyślać i formy prawne. i środki uzyskania praw nowych, licząc się z możliwością i siłami do tego. Atoli wprost bezrozumnem byłoby nie wiedzieć, że dopiero na podstawie nowych praw, uchwalonych przez parlament a sankcjonowanych przez koronę, będzie możliwem uzyskać nowe, konstytucyjne prawo gminne, pełną autonomię.

Przejdziemy do Rad powiatowych.

Niepotrzeba dowodzić, że w czasach powstania i ciężkiego rozwoju konstytucji, była użyteczną i konieczną instytucja Rad powiatowych w Galicji. Gminy nie były dość odpornemi wobec nacisku władz rządowych. Wadliwa ustawa gminna z roku nawet 1866, bądź co bądź, dawała gminom w Radach powiatowych opiekuńczą instancję, gdyż wpływ rządu słabł w Radach powiatowych. Z Rad tych udzielał się gminom i tychże Zwierzchnościom prąd konstytucyjny, na wskroś obywatelski. Wpływ ten nie pozostał bez dodatnich skutków. Dzisiejsze gminy, nawet wiejskie, przejęte duchem obywatelskim, zdają sobie dobrze sprawę ze swych zadań.

Jest w tem duży wpływ Rad powiatowych. Nawet nowym władzom państwowym nie można ujmować zasług w tej mierze położonych. Sprawiedliwość każe zaznaczyć, że w ogóle w kraju naszym pracowano szczerze, w granicach możliwości. To daje zaufanie w skutki dalszej pracy. A można wzmódz tę pracę na dzisiejszych danych, bo nie brak do niej ochoty we wszystkich stronnictwach, w całym kraju. Idzie raczej o to jak dalej pracować?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—ooOoo—

Z Sejmu.

(Projekt sejmowej reformy wyborczej

Lwów. Na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia Sejmu znajduje się pierwsze czytanie projektu Wydziału krajowego o reformie wyborczej, mianowicie w sprawie zaprowadzenia nowej powszechnej kuryi z 10 mandatami, a dalej wniosek Rusinów o zaprowadzenie powszechnego głosowania do Sejmu.

Według projektu Wydziału Krajowego, Sejm ma się składać z 179 członków; mianowicie 12 wirylistów i 167 posłów wybieralnych w tem 40 z wielkiej posiadłości, 39 z miast i Izb han-

dłowych, 74 z gmin wiejskich oraz 10 posłów z nowej uzupełniającej klasy wyborczej. Co do rozdziału mandatów miejskich, proponuje Wydział Krajowy: powiększenie liczby posłów sejmowych z miasta Lwowa o dwa, z miasta Krakowa o 1, z Przemyśla o 1, ze Stanisławowa o 1, z Tarnowa o 1, Tarnopola o 1, grupy miast Podgórze-Wieliczka o 1; razem więc o 8 posłów. Dla wyboru posłów z nowej uzupełniającej klasy wyborczej utworzone być mają dwa okręgi wyborcze miejskie (Lwów i Kraków) z wyborami bezpośredniemi, oraz 8 okręgów wiejskich z wyborami pośredniemi.

Co do wyboru Wydziału Krajowego, proponuje projekt następujący paragraf: Jednego członka posłowie z gmin wiejskich oraz z wiejskich okręgów wyborczych nowej klasy wyborczej, trzech członków Wydziału Krajowego wybiera cały Sejm.

Wejście w wykonanie tej ustawy proponuje Wydział Krajowy po upływie bieżącej kadencyi sejmowej.

Lwów. Przedłożony dziś przez Wydział Krajowy projekt zmiany ordynacyi wyborczej postanawia zwiększanie liczby posłów o 18 (8 z kuryi miast, 10 z ogólnej kuryi powszechnej). Lwów wybierać więc będzie zamiast sześciu posłów 8. Kraków posłów pięciu zamiast 4, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów i Tarnopol po dwóch zamiast po jednym, grupa miast Podgórze-Wieliczka zostanie podzieloną na dwa okręgi wyborcze z których każdy będzie wybierał po jednym pośle. Z dziesięciu posłów kuryi powszechnej która jednak nie będzie ogólną, lecz uzupełniającą, tj. będą w niej mieli prawo głosu tylko ci, którzy w innych kuryach prawa głosu nie posiadają, dwa okręgi będą miejskie a 8 wiejskich. Będą to okręgi następujące: Kraków wraz z Podgórzem i Lwów — będą stanowiły okręgi miejskie zaś 8 okręgów wiejskich będą utworzone w Krakowie, Tarnowie, Lwowie, Rzeszowie, Przemyślu, Tarnopolu, Stanisławowie i Stryju.

Wniosek p. Oleśnickiego odesłano do wybrać się mającej komisyi dla reformy wyborczej.

Następnie odesłano szereg wniosków po umotywowaniu przez wnioskodawców do odpowiednich komisyi, między niemi wniosek posła Brykczyńskiego, podpisany przez wszystkie stronnictwa, reprezentujące stronnictwo agrarne o wezwanie rządu aby nie dopuszczał do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny oraz mięsa i nie zezwalał na przewóz transito bydła i nierogacizny do cesarstwa niemieckiego inaczej, tylko w wagonach plombowanych, przy zachowanu najdalej idących środków ostrożności. Wniosek ten odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Poseł Skołyszewski uzasadniał swój wniosek o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego, podpisany przez centrum, kilku posłów ludowych i kilku posłów z miast.

Wnioskodawca w obszernym wywodzie przedstawił historję tej sprawy od lat 40, przytaczał opinje reprezentantów wielkiej własności, przemawiające za zniesieniem obszarów dworskich i powoływał się na przykład Królestwa Polskiego, gdzie obszarów dworskich niema, a jednak wielka własność nie zanika tak szybko, jak w Galicyi; na przykład Czech i Moraw, gdzie wielka własność o wiele jest silniejszą, niż w Galicyi, jakkolwiek tam obszarów dworskich niema. W chwili, w której reforma wyborcza do Rady państwa tak silnie wstrząsa społeczeństwem, jedynem zapełnieniem tej przepaści, jaka się może wytworzyć między szlachtą a ludem, byłoby zdaniem mowcy wzajemne zbliżenie w drodze przedstawionego wniosku.

Wnisek odesłano do komisyi gminnej.

Sejm wobec szkolnictwa.

Niesłuszne to zarzuty że Sejm pragnie utrzymać pośród ludu ciemnotę i dla podniesienia ogólnego stanu oświaty nic uczynić nie chce Nie szczędzono podejrzeń, inwektyw, a jako na widomy dowód złej woli Sejmu wskazywano na analfabetyzm 60 proc. ludności kraju, na brak szkół w tysiącu gmin.

Agitatorzy nie przytaczali cyfr budżetu, nie liczyli się z możnością finansową kraju, tylko wołali: „nie chcecie nam dać szkół“. Na złą wolę, na przewrotność, rady niema, więc daremnem byłoby ich przekonywać.

Warto jednak przytoczyć odpowiednie daty i cyfry, które wiernie ilustrują ten szereg starań zabiegów i wysiłków, z drugiej strony przeszkód z jakim miał rząd autonomiczny Galicyi do walczenia, aby wytępić analfabetyzm i nadać Galicyi piętno kulturalnego i oświeconego kraju.

Wiele, bardzo wiele Sejm nie zrobił. czego powinien dokonać, wiele zaniedbał, ale gdy ocenia się wyniki jego pracy, należy mieć przedewszystkiem na uwadze tę okoliczność, że musiał nie tylko tworzyć ale i naprawiać to, co rabunkowa gospodarka centralistycznego rządu w ciągu lat kilkudziesięciu zepsuła i znieprawiła, musiał pracować za przeszłe lata, zdwojonemi siłami, by doścignąć zachodnie kraje Monarchii, które albo cieszyły się specyalną opieką centralnego rządu, albo dzięki korzystnym okolicznościom i dzielniejszej pracy społeczeństwa doszły do kwitnącego stanu.

Pod tym kątem należy oceniać i dzisiejszy stan oświaty i szkolnictwa Galicyi.

Ostatnie sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie budowy szkół ludowych daje treściwy obraz pracy Sejmu na tem polu.

W roku 1869 ustawa państwowa oddała sprawy „zakładania i utrzymywania szkół ludowych“ ustawodawstwu krajowemu, polecając mu nadto wypracować jej szczegóły dla każdego z krajów z osobna.

Delegacya polska w Wiedniu, wychodząc ze stanowiska rezolucyi sejmowej, żądającej wyodrębnienia Galicyi, zaprotestowała przeciw tej ustawie, naruszającej ustawodawstwo sejmowe. Dopiero w roku 1873 uzupełnił Sejm ustawę ramową i od tej chwili rozpoczął się rozwój galicyjskiego szkolnictwa.

Do niezbędnych warunków prawidłowego rozwoju szkół ludowych należy odpowiednie umieszczenie ich i urządzenie wewnętrzne, więc też akcya zakładania nowych szkół powinna postępować równolegle z akcyą budowy nowych i poprawy istniejących budynków szkolnych. Rzecz jasna, że tylko znaczne środki finansowe mogły budowę szkół przyspieszyć, a tych kraj dzięki dewastacyjnej, i kolonialnej, względem Galicyi polityce ekonomicznej państwowej, nie posiadał. Cały wydatek na oświatę elementarną w kraju wynosił w roku 1869 541.135 złr., z czego tylko 78.507 złr. ponosił krajowy fundusz szkolny, resztę zaś gminy utrzymujące szkoły. Na 6.250 gmin istniało w Galicyi 2.115 szkół, a na 2.542 budynków szkolnych, zaledwie 820 znajdowało się w stanie dobrym.

Od roku 1873 Rada Szkolna krajowa zajęła się żywo organizacyą szkół, zakładaniem seminaryów wprowadzaniem nowych planów naukowych co się zaś tyczy zakładania i utrzymywania szkół to ustawa z roku 1873 ograniczała pomoc kraju do subsydyarnego ponoszenia wydatków na płace nauczycieli, wydatki na budowę szkół włożyła ustawa na strony konkurencyjne tj. gminy i obszary dworskie.

Oczywiście gminy nie mogły podołać wielkim ciężarom, wynikającym z tego obowiązku, nadto Sejm krajowy kładł głównie nacisk na ulepszenie szkół istniejących, więc też akcya budowy nowych gmachów szkolnych postępowała zwolna.

A jednak w ciągu pierwszych lat 20 wydano z funduszu krajowego, tytułem zasiłków bezzwrotnych na budowę szkół około 500.000 k. a prawie dwa razy tyle wydano na zaliczki bezprocentowe. Sejm wydzielił w roku 1892 z funduszu szkolnego krajowego sumę 157.384 kor. i utworzył z niej osobny fundusz przeznaczony na udzielanie gminom wiejskim bezprocentowych pożyczek na budowę szkół. Z funduszu tego udziela Wydział pożyczek na budowę około 20 szkół rocznie.

Mimo to akcya budowy szkół nie mogła dotrzymać kroku wzrostowi liczby zorganizowanych szkół, liczba szkół na papierze tylko rosła. Dlatego Sejm w roku 1899 wprowadził i co do budowy szkół system subsydyarnej pomocy ze strony kraju ograniczając obowiązek stron konkurencyjnych ponoszenia wydatku na budowę szkoły do ściśle określonej wysokości 120 proc. dodatków do podatków. Od roku 1895 wydał już Sejm 3.220.000 k. na tę pomoc gminom a roczna kwota z roku 1904 wynosiła 400.000 koron. Dzięki tej subwencyi zdołała Rada szkolna krajowa przeprowadzić w ciągu ostatniego dziesięciolecia budowę 876 szkół, tak, że dzisiejsza ich liczba wynosi 4,535.

Akcya budowy nowych szkół przybrała teraz większe rozmiary, coraz głośniejszem było żądanie stron konkurencyjnych, aby dotacyę z funduszu szkolnego na budowę szkół podnieść, ponieważ Rada szkolna nietylko zużyła całe kwoty roczne ale i angażowała z góry kredyt, przypaść na ten cel mający.

Nadto i Sejm podczas sesyi w jesieni roku 1905 kilkakrotnie wzywał Wydział, aby obmyślił środki celem wydatniejszej dotacyi funduszu krajowego na budowę szkół i by wnioski odnośne na następnej sesyi przedłożył.

Wydział krajowy, by zadość uczynić słusznym żądaniom, oświadczył się za zaciągnięciem pożyczki amortyzowanej z dotacyi na ten cel corocznie wyznaczanej.

Ogólna bowiem suma potrzebna do wybudowania w krótkim terminie szkół w kraju wynosi 20.000.000 koron, budżet krajowy nie zniósłby takiego wydatku, choćby był rozłożony na 5 do 8 lat. Wydział krajowy uznał więc za słuszne przenieść spłatę długu na następne pokolenie, które z tej inwestycyi również korzysta będzie. Pożyczka wynosić ma 10 milionów koron, w tym celu projektuje Wydział emissye obligacyi krajowych, oprocentowanych po 4 proc., pożyczkę realizowanoby częściowo w miarę potrzeby, kwota wstawiana do budżetu corocznie aż do zupełnego umorzenia pożyczki wynosiłaby 500.000 koron.

Fundusz uzyskany z pożyczki służyłby na pokrycie przypadających z ustawy na kraj kosztów budowy szkół w tych gminach, gdzie strony konkurencyjne złożyły w całości lub w przeważnej części 120 proc. datków konkurencyjnych, w myśl ustawy na nie przypadających i gdzie grunta pod budowę szkoły są już zaintabulowane na własność funduszu szkolnego miejscowego, a nadto w tych gminach jeszcze, w których szkoły dotychczas nie zorganizowano dla braku budynku, albo szkoła zorganizo-

wana nie weszła w życie z powodu braku budynku szkolnego.

Co się tyczy gmin, które posiadają szkoły, ale w nieodpowiednich pomieszczone budynkach, to Wydział przedstawia wniosek Sejmowi, by wstawiał corocznie kwotę 200.000 kor. na ulepszanie tych budynków wspólnie ze stronami konkurencyjnemi (gminą i obszarem dworskim).

W przypuszczeniu, że Sejm udzieli aprobaty projektowi Wydziału, wstawił ten ostatni w preliminarz budżetu 200.000 kor. jako ratę anuitetową zaciągnąć się mającej pożyczki, a odpowiadającą kapitałowi 4 milionów kor.

W ten sposób już od bieżącego roku akcya budowania szkół rozpoczęłaby się z wielkim kapitałem. Wystawionoby 993 sal naukowych w 422 gminach.

Łącznie z wydatnem dźwiganiem seminaryów, pomnożeniem płac nauczycielskich, reformą seminaryów, i rozszerzeniem kompetencyi Rady szkolnej krajowej podejmuje Sejm wielką akcyę celem podniesienia oświaty w kraju.

———ooo0ooo———

Biura pośrednictwa pracy.

Wydział krajowy przedstawił na obecnej sesyi sejmowej sprawozdanie ze swej czynności w zakresie publicznego pośrednictwa pracy za czas od 1 lipca 1905 do końca 1906 r. Jak wiadomo bowiem uchwalił Sejm w r. 1904 ustawę o biurach pośrednictwa pracy, która inicyatywę w zakładaniu takich biur oddawała Wydziałowi krajowemu, polecając mu nadto utworzenie centralnego „Krajowego biura pośrednictwa pracy“. Niestety, myśl dobra nie przyjęła się jeszcze w kraju.

Biura powiatowe nie stanęły na wysokości zadania.

Za przyczyny główne tego stanu podaje Wydział krajowy brak zaufania ludności robotniczej, niezrozumienie znaczenia publicznych biur pośrednictwa, nieposkromioną działalność agentów prywatnych, koncesyonowanych i pokątnych, a nadto dobór w znacznej części nieodpowiednich funkcjonarjuszy w Biurach i brak dostatecznego nadzoru ze strony Wydziałów powiatowych.

Bezwątpienia najsmutniejszym jest fakt, że Rady powiatowe nie uznały i nie oceniły ważności takich Biur, o które posłowie ludowi tak w Sejmie walczyli. Wydrzeć robotników ze szponów pokątnych, niesumiennych często agentów, umożliwić przyzwoity zarobek szukającym pracy, a więc zmniejszyć liczbę pozbawionych zajęcia — to był cel, jaki przyświecał propagatorom Biur pośrednictwa.

Tymczasem na zapytanie Wydziału tylko 20 Rad powiatowych zgodziło się w r. 1905 na założenie tych pożytecznych instytucji. I mimo że pod wpływem Sejmu Wydział krajowy zwracał się częściej do Reprezentacji powiatowych w tej sprawie, rezultaty stosunkowo niewielkie osiągnął.

I tak ostatecznie w 17 powiatach oświadczono się za założeniem biura, bądźto samoistnego, bądź wspólnego z innemi, w 39 powiatach oświadczono się stanowczo przeciw założeniu, a 8 Rad powiatowych nie dało dotychczas odpowiedzi. Zorganizowanych biur jest 20, nadto istnieją biura miejskie we Lwowie i Stanisławowie, w Krakowie zaś utworzono w styczniu br. okręgowe biuro pośrednictwa pracy.

Wydział krajowy ma wprawdzie zastrzeżony w ustawie środek, przy pomocy którego może nawet wbrew uchwale Rady powiatowej tworzyć nowe biura, ale nie uciekł się jeszcze do tego środka w przekonaniu, że pora odpowiednia nadejdzie dopiero wówczas, gdy już istniejące biura utrwalą swój byt i ustalą organizację i gdy zdobędzie się większy zasób doświadczeń praktycznych.

O rozwoju dotychczas istniejących Biur można sądzić ze sprawozdania Wydziału ostrożnie. Biura bowiem istnieją zaledwie 2 lata a niektóre dopiero kilka miesięcy, nie są znane tak w kraju jak i za granicą i nie mogły sobie zdobyć działalnością popularności.

We wszystkich Biurach powiatowych wynosiło zapotrzebowanie pracy (zgłoszenia pracodawców) 11.882 osób, zgłaszających się po pracę była liczba 12.529. Pośrednictw skutecznych było 4.165, czyli na 100 zgłoszeń pracodawców 35, a na 100 zgłoszeń robotników 33. Procent skutecznie załatwionych zgłoszeń jest najlepszą miarą działalności tej instytucji. Jego wysokość zależy od sprawności biura i od kongruencji podaży i popytu pracy, czyli od stosunków ogólnych targu pracy niezależnych od biura.

Ogółem zapotrzebowanie i podaż pracy większa była za granicą, bo aż 7.193 było zgłoszeń pracodawców, z czego skutecznie załatwiono 3.135. Stoi ten fakt w związku z kwestją wychodźtwa robotników rolnych sezonowych, którzy w kraju nie mogą przez Biura otrzymać pracy już w lutym i marcu i dlatego zgłaszają się do pracy za granicę.

Koszta utrzymania Biur ponoszą fundusze publiczne (72%) i dochody własne Biur (28%). Dochody własne płyną z opłat pracodawców, dochody publiczne z subwencyj Rad powiato-

wych. Tylko Biuro oświęcimskie ze względu na to, że pośredniczy wielkiej liczbie emigrujących robotników z całego kraju, otrzymuje wydatną subwencję Wydziału krajowego. Budżet wydatków i dochodów wszystkich 20 Biur wynosił za r. 1906 26.455 koron, z czego wydatki osobowe wynosiły 14.000, a rzeczowe (na zakupno inwentarza, korespodenncje i t.d.) około 12.000 koron.

Nadmienić należy, że Biura korzystały nadto z bezpłatnych lokalów w Radach powiatowych i wszelkich stąd płynących udogodnień. Dotacja Rad wyniosła w r. zeszłym 16.000 koron, dochody własne 10.000.

Przy Wydziale krajowym istniało nadto osobne „Krajowe Biuro pośrednictwa pracy“ pod kierownictwem dr. Zb. Pazdry. Wydawało ono dla użytku Biur powiatowych wykazy tygodniowe wolnych i poszukiwanych miejsc, nadto urządzało lustracje zależnych w pewnej mierze od niego Biur powiatowych. Dr. Pazdro odbył nadto kosztem Wydziału krajowego podróż do Niemiec, Szwecji i Danii, aby zapoznać interesowane koła zagraniczne z naszemi Biurami i nawiązać z niemi stosunki, czem zapewnił Biurom zgłoszenia pracodawców zagranicznych.

Wydział aby obudzić żywszy ruch, zreformować urządzenie wewnętrzne i pouczyć Biura, zwołał nadto ankietę przedstawicieli Wydziałów powiatowych, na podstawie której wydał pawne postanowienia, normujące wysokość opłaty stron, i inne ważne sprawy.

Życzyćby należało, by znalazłszy uznanie społeczeństwa spełniać mogły Biura te zadania, jakich dzisiejsze stosunki się od nich domagają, by w rzędzie środków, jakimi Sejm i Wydział krajowy stara się przyjść w pomoc pracującej ludności, stały się ważnym, humanitarnym i ekonomicznym czynnikiem.

———000O000———

Z tygodnia.

— **Zakład dla obłąkanych w Galicji zachodniej.** Między przedłożeniami Wydziału kraj. na Sejm tegoroczny, znajduje się także kwestja budowy drugiego zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. Wydział krajowy wybrał ostatecznie stu morgowy grunt w Lusinie, pow. podgórskiego, oddalonego o półtrzecia kilometra od stacji kolejowej Swoszowice, skąd w 45 minutach można przebyć drogę do Krakowa. Po niezlicznych ankietach i komisjach zdołał Wydział krajowy opracować zasady budowy i przybliżone plany szkiców i z tymi przychodzi na Sejm. Zakład mianowicie będzie budowany systemem pawilonowym; da pomieszczenie 500 chorym. Pawilony budowane będą parami, po jednym dla danej ilości chorych i mężczyzn osobno. Oprócz zwykłych pawilonów, zaprojektowano budowę dwu pawilonów dla pensjonarjuszy (mężczyzn i kobiet) t. j. chorych zamożnych, którzy w dzisiejszych warunkach leczyć się muszą w prywatnych lub zagranicznych zakładach dla obłąkanych. Wewnętrzne urządzenie tych pawilonów będzie miało na celu zaspokojenie wyższych wymogów stanu tych chorych i zapewnienie im zupełne wygody oraz pewnego konfortu w zamian za odpowiednio wysokie taksy dzienne pierwsze i drugiej klasy. Przybliżony koszt budowy całego zakładu wyniesie 3.375.000 koron.

Lwów. Jak się dowiaduje „Dziennik Polski“, komisja sanitarna ukończyła obrady nad sprawą założenia zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju i przyjęła wnioski referenta Jabłońskiego z poprawkami p. Czajkowskiego. Przyjęła wniosek p. Federowicza w sprawie rozszerzenia szpitala w Tarnowie i wnioski referata p. Marsa w sprawie działalności Wydziału Krajowego na polu spraw sanitarnych.

Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Lwów. Rada miasta Lwowa ponawiając swoją dawniejszą uchwałę, postanowił wczoraj założyć miejską Kasę Oszczędności. Rada przyjęła statut tej kasy uwzględniając w nim warunki postawione przez Wydział Krajowy i namiestnictwo; między innemi, że suma wkładek nie może być wyższą nad 12 milionów koron i, że 4 proc. stopa musi być ustanowioną statutem. Od tych warunków uczyniły władze zawisłem zatwierdzenie statutu. Sprawę tą wniosło prezydyum na porządek dzienny, ponieważ, jak zawiadomił referent radnych, władze rządowe, które dotychczas zatwierdzenie odmawiały, uznały obecnie, że zatwierdzenie statutu jest możliwem.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Na ostatniem zebraniu Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie odbytem dnia 8 lutego b. r. pod przewodnictwem Radcy Dworu prof. Dra. Zolla wygłosił starszy Radca górniczy p. Józef Bocheński referat „O księgach naftowych“, w którym wykazał wady dotychczasowej ustawy i praktyki, krępujące przemysł naftowy oraz przedstawił uchwalone w nowej ustawie zmiany mające na przyszłość ułatwić i uzdrowić stosunki kredytowe w przemyśle naftowym. Nader sumiennie opracowany referat wywołał ożywioną dyskusję, w której brali udział: p. radca dworu Matusiński, p. radca dr. Tadeusz Bujak, p. radca dr. Horszowski ze Lwowa i adwokaci dr. Gertler i dr. Steinberg.

Maszyny do pisania i pióro. W Paryżu odbyło się wielkie konkursowe pisanie na maszynach, które miało na celu wykazać sprawność piszących i zalety maszyn. W konkursie wziął też udział jeden z najlepszych kopistów francuskich, Bourdet, piszący piórem z ogromną szybkością. Współzawodnicy przepisywali przez cztery godziny tekst małego wydania Pawła Wirginii. Championat szybkości i poprawności pisania zdobyły panie Chaplani i Revert oraz p. Dubost. Każda z tych osób napisała w ciągu wyznaczonych czterech godzin przeszło 17,000 słów. Natomiast zawodowy kopista, mimo największego wysiłku, zdołał napisać tylko 9,000 słów. W konkursie brało udział 150 współzawodników. Relacje pism nie wspominają, który system maszyn okazał się najkorzystniejszym.

Wzrost ludności miejskiej. Wraz z szybkim postępem przemysłu zmienia się charakter krajów, zmieniają się warunki bytu, zajęcie i ustrój społeczny ludności. Państwa, które co niedawnego czasu posiadały ludność wyłącznie prawie rolniczą, a w ślad za tem więcej po wsiach zamieszkałą, zmieniają swój wygląd, pokrywają się wielkiemi ogniskami życia ludzkiego, miastami i osadami fabrycznemi.

Statystyka wykazuje coraz potężniejszy ruch ludności ze wsi do miasta, wzrost miast, a równocześnie albo zbyt mały procent wzrostu ludności wiejskiej, albo nawet jej ubytek.

I tak w Austrji liczono w r. 1890 16 milionów ludzi, mieszkajacych w osadach o więcej niż 2000 mieszkańcach, podczas gdy miasteczka dziesięciotysięczne posiadały tylko niecałe 4 miliony, a miasta większe 3 i pół miliony mieszkańców. W roku 1900 wzrosła liczba mieszańców wsi zaledwie o 23,000, w miasteczkach o 1.230.000, a w miastach wielkich o 1.200.000.

Austrja więc uprzemysławiająca się powoli wykazuje wędrówkę ludności rolniczej do osad górniczych i fabrycznych.

W Niemczech nawet procent ludności wiejskiej spadł z 57 procent na 45 procent, podczas gdy równocześnie procent ludności małomiejskiej wzrósł z 21 procent do 25. a wielkomiejskiej z 20 procent do 28.

W krajach zachodniej Europy stosunki układają się podobnie. Tylko we Francji liczba mieszkańców miast spadła w ciągu ostatniego dziesiątka lat z 13 milionów do 11, a ludności wiejskiej i małomiejskiej nie wiele się tam podwyższyła. Ta obniżka ludności miejskiej stoi w związku z nadzwyczaj małym wzrostu ludności całej Francji.

— **Druki na kartach korespondencyjnych.** Wskutek starań z rozmaitych stron, by kartki korespondencyjne rządowego nakładu, jako też listy kartkowe, sporządzone prywatnie z wydrukowanymi na nich znaczkami pocztowymi, na których przedniej lub tylnej stronie wydrukowano ogłoszenia, można było sprzedawać po cenie niższej od ceny urzędowej, względnie od ceny wydrukowanego znaczka pocztowego, ministerstwo hamdlu orzekło w porozumieniu z ministerstwem skarbu, że przeciw takiej sprzedaży w drodze upoważnionych sprzedawców, ze stanowiska przepisów pocztowych i dochodowo-skarbowych nie zachodzi żadna przeszkoda pod warunkiem, że zadrukowane ogłoszeniami przedmioty odpowiadać będą regulaminowym warunkom, pod jakimi rozsyłać można przesyłki poczty listowej i że zniżona cena, po jakiej te przedmioty mają być sprzedawane, nie będzie na nich uwidocznioną. Pod tymi samymi warunkami mogą być także sprzedawane listy kartkowe rządowego nakładu z ogłoszeniami, jako też w drodze prywatnej sporządzone kartki korespondencyjne i koperty z wydrukowanym na nich znaczkiem pocztowym. Natomiast wykluczonem jest, by przedmioty takie sprzedawały urzędy pocztowe i by zarząd pocztowy zajmował się obdzielaniem takimi przedmiotami sprzedawców znaczków pocztowych.

Jarosław. Donoszą nam z Jarosławia, że przy wyładowywaniu węgli na tamecznym dworcu znaleziono w jednym wagonie na dnie dwie paki. W jednej z nich znajdował się dynamit, w drugiej bomby nie naładowane jeszcze niczem. Wnosić należy, że zaszła tu jakaś omyłka w ekspedycji; musiały te paki być przeznaczone do kogoś takiego, który ułatwiał ich ekspedjowanie rewulucjonistom do Rosji, tymczasem przez nieuwagę zamiast wysłać je na tę stację, na której ów wtajemniczony byłby je odebrał, wysłano je do Jarosławia, a tu oczywiście poni waż wtajemniczonego nie było, przeto paki dostały się w ręce władzy.

— **W obronie praw narodu.** Z Chrzanowa donoszą nam: Z inicjatywy swego Prezesa Rada powiatowa chrzanowska na posiedzeniu dnia 28 stycznia b. r. powzięła następująca uchwałę:

„Rada powiatowa chrzanowska wyraża gorące współczucie rodakom w zaborze pruskim z powodu prześladowania języka polskiego przez rząd pruski i uchwala udzielić na cele popierania i obrony języka polskiego w Wielkiem Ks. Poznańskiem, Prusach, Górnym Śląsku jednorazowy datek w kwocie 200 koron. Równocześnie poleca Rada powiat., wydziałowi aby uchwałę zakomunikował wszystkim Radom powiatowym w Galicji z prośbą o wyznaczenie stosownych datków na wspomniany

cel i nadesłanie tychże na ręce tutejszego wydziału powiatowego, który zebrane datki odeśle na właściwe rece z wyszczególnieniem ofiarodawców i kwot ofiarowanych przez poszczególne reprezentacje powiatowe“.

Muszyna. Po niezliczonych interpelacjach w Radzie państwa, deputacjach obywateli Muszyny i rezygnacji połowy radnych, udało się wreszcie miastu Muszynie, gdy przyszło już do wylewu krwi z powodu przymusowego wyrzucenia burmistrza Piroga z kancelarji magistratu i poturbowania go, co spowodowało rozprawę przed trybunałem karnym w Nowym Sączu przeciw obywatelom m. Muszyny, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego, doprowadzić do tego, że Namiestnictwo w porozumieniu z W. k., nie mając innego wyjścia, musiało wbrew wnioskowi starostwa w Nowym Sączu rozwiązać radę gminną w Muszynie i zamianować komisarza rządowego. Komisarzem tym został mianowanym notarjusz w Muszynie z poleceniem rozpisania wyborów do nowej rady, na podstawie mających się na nowo ułożyć list wyborczych według przepisów ordynacji wyborczej dla gmin. Nowo zamianowany komisarz rządowy ma zarządzać miastem Muszyny aż do prawomocnego ukonstytuowania się nowej rady.

Katastrofa kolejowa w Nowym Jorku. O strasznym wypadku kolejowym na nowojorskiej kolei nadziemnej donoszą obecnie następujące szczegóły: Pociągi elektryczne nowo zbudowanej nowojorskiej kolei centralnej były dopiero w ruchu od paru dni ostatnich. Przy wykolejeniu stoczyły się dwa wagony w dół i w jednej chwili stanęły w płomieniach, gdyż drewniana ich część zetknęła się z przewodami elektrycznemi. Wielu pasażerów spłonęło. Na miejscu wypadku zjawił się bezwłocznie silny oddział policji, która przeszkodziła włoskim robotnikom mieszkającym opodal miejsca wypadku w ograbieniu zabitych. Przypuszczają, że wykolejenie spowodowało pęknięcie szyny. Pasażerzy, którzy zostali uratowani opowiadają. że pociąg biegł z niesłychaną szybkością 128 kilometrów na godzinę. Pociag ten zapełniony był przeważnie kobietami z dziećmi, wracającemi z teatralnych przedstawień popołudniowych. To też w śród zabitych znajdują się też niemal wyłącznie kobiety. Katastrofa zdarzyła się o godz. 7 wieczorem, t. j. w godzinę po wyjeździe pociągu mieszczącego około 200 osób ze stacji w Nowym Jorku. Wskutek usiłowań prowadząceco lokomotywę zatrzymania pociągu, wiele wagonów wyleciało z szyn na kilkaset metrów. Cały tor zawalony jest zabitymi i rannymi. Wiele zwłok zostało zmiażdżonych do niepoznania, a pojedyncze części ciała leżą porozrzucane do koła. Katastrofa nastąpiła w miejscu, gdzie tor czyni zakręt, między Broux-Parkiem a Webster Avenüe. Motorowy twierdzi, że jechał z przepisaną szybkością 112 kilometrów na godzinę. Odniósł on, podobnie jak i inni urzędnicy kolejowi znaczne rany.

Pogrom w Odesie.

Od dłuższego już czasu do dzienników petersburskich nadchodzić zaczęły z Odessy głuche wieści o gwałtach, jakich się tam dopuszczają członkowie „Związku prawdziwych Rosjan‘.. W biały dzień, w obecności policyi napadano i bito przechodniów, a zwłaszcza z szczególną zajadłością ścigano studentów uniwersytetu, którzy niemogli wprost pokazywać się na ulicy. Obecnie związek prawdziwych Rosjan, rozjątrzony wynikiem wyborów urządził w Odesie istny pogrom, który trwał 4 dni bez przerwy. Po zebraniu jakie odbywało się z powodu rocznicy Związku tej ulegalizowanej przez rząd bandy chuliganów, grupy pijanych członków, uzbrojonych w rewolwery, noże i nahajki, rzuciły się na mieszkańców bijąc ich i mordując. Działy się przytem sceny wprost nie do opisania. Pijani członkowie znęcali się nad dziećmi, kobietami, ostrzeliwając mieszkania prywatne.

Na przedmieściu Mołdawieńce, zorganizowała się z mieszkańców samoobrona, przybyli jednak kozacy — jak pisze „Russk. Słowo“ — rozpędzili ją. Na ulicach Mieszczańskiej, Szpitalnej i Sadowej padały gęsto strzały rewolwerowe. Równocześnie, rozbito parę sklepów i restauracyi. Ludność w panice chroniła się do domów, wiele osób opuszczało zupełnie miasto. Ruch zamarł, sklepy pozamykano i przez cały prawie dzień było słychać ponawiające się od czasu do czasu strzały rewolwerowe.

Z nadejściem wieczoru na ulicach nie było żywej duszy. Teatry, restauracye, kawiarnie świeciły pustkami i wkrótce były pozamykane. W nocy liczne tłumy związkowych udały się pod mieszkanie jenerał-gubernatora Kaulbarsa, i urządziły tam „patryotyczną“ manifestacyę. Kaulbars, podziękowawszy związkowi, prosił, aby członkowie zachowywali się spokojnie, — napady jednak ponawiały się w dalszym ciągu, szerząc niedający się opisać zamęt i panikę.

Pracownicy banków, domów handlowych i instytucyi nie stawili się do pracy, wobec czego instytucye te zamknięto, jak również i wyższe kursa żeńskie. Liczba ranionych mieszkańców sięga podobno 250 osób jest także i wielu zabitych.

Wszelkie przedstawienia i prośby o ochronę ze strony spokojnej ludności władze miejscowe pozostawiały bez skutku, a nawet zabroniły urzędom telegraficznym wysyłania depesz o pogromie, wobec czego dopiero po 4 dniach tej

bestjalskiej orgji prawdziwych Rosjan w mieście, dowiedziano się w Petersburgu o nowym pogromie odeskim.)

Przyczyniła się do tego głównie akcya konsulów zagranicznych, którzy na zebraniu nadzwyczajnem postanowili zwrócić się o pomoc do swych rządów i dopiero na skutek tego protestu konsularnego rząd centralny nakazał jen. Kaulbarsowi „przywrócić porządek“ w Odessie.

Pisma petersburskie podając szczegóły pogromu z oburzeniem stwierdzają ten fakt, a *Ruś* pisze z tego powodu, iż pod rządami różnych Kaulbarsów ›Rosja doszła do takiego poniżenia, iż dla zapewnienia bezpieczeństwa ludności w mieście rosyjskiem potrzebna jest interwencya obcych mocarstw.“

Nowa Duma.

Dotychczas jeszcze nie jest znany ostateczny rezultat wyborów do Dumy w całem państwie rosyjskiem, nie ulega już jednak żadnej wątpliwości, że wypadnie on dla rządu niepomyślniej, niż nawet przypuszczano. Jak świadczą otrzymane dotychczas telegramy półurzędowej ajencji rosyjskiej, a więc źródła, które usiłuje zmniejszyć klęskę rządu, lewica odniosła wielkie zwycięstwo. Według ostatniego biuletynu cyfrowego o przebiegu wyborów, z pośród 355 (na 545) wybranych dotychczas posłów, prawica wraz z październikowcami zdobyła zaledwie 62 mandaty, pozostałych 293 posłów należy do opozycji i skraj. lewicy, a samych socjalistów wybrano 43! Ten stosunek nie pozostawia już żadnej wątpliwości, że i w ostatecznym składzie nowej Dumy reakcyjna prawica i zwolennicy rządu będą stanowić znikomą mniejszość..

Nowa ustawa łowiecka.

Lwów. Przedłożona dzisiaj w Sejmie przez Wydział krajowy ustawa łowiecka opracowana została na podstawie materyału, jakiego dostarczyły na prośbę Wydziału krajowego starostwa, oraz na podstawie odbytej w r. 1906 ankiety. Główne zmiany postanowień obecnych są następujące: Minimum obszaru, który uprawnia do samoistego polowania obniża nowa ustawa ze 115 hektarów na 60 hektarów, jeżeli te grunta składają się z roli, łąk i ogrodów. W ten sposób zwiększa się zastęp osób, w których interesie jest racjonalne prowadzenie gospodarstwa lasowego; samych bowiem tabularnych posiadłości z obszarem od 60 do 115 hektarów jest w Galicji 789, a przeważna ich liczba nie ma lasów. Polowanie w okręgach polowania zbiorowego nie koniecznie jak dotąd potrzeba wydzierżawiać, lecz można ustanowić myśliwego. Czas ochrony saren i łań niekoniecznie ma trwać jak dotąd przez cały rok, lecz tylko 10 miesięcy. Na polach obsianych i łąkach wolno polować konno tylko za zezwoleniem właściciela gruntu. Posiadacz gruntu może w obrębie swego obejścia domowego używać przyrządów samochwytnych do tępienia szkodliwej zwierzyny. Uprawniony do polowania odpowiedzialnym jest za wszystkie szkody, zrządzone przez dziki i ma regres do właściciela lasu z którego dziki wyszły. Celem przyspieszenia postępowania w sprawie szkód wyrządzonych przez polowanie lub przez zwierzynę orzekanie w pierwszej instancji powierza się kolegjum, złożonemu z naczelnika gminy i dwóch asesorów mianowanych przez władzę polityczną.